

## **Pierwsze uczelnie wyższe**

Autor tekstu: **Monika Sadlok**

"Uniwersytet rozwija wszystkie zdolności, między innymi głupotę."  
Antoni Czechow  
A może tylko głupotę?

Pierwsze uczelnie wyższe, które powstały w IV wieku przed naszą erą w Grecji, były prywatnymi szkołami założonymi i prowadzonymi przez Isokratesa, Platona, Arystotelesa oraz innych filozofów. Każda z tychże uczelni miała swoje indywidualne i niepowtarzalne właściwości związane z osobą mistrza, w tym przede wszystkim zainteresowaniami naukowymi. Miały jednak swoją renomę, cieszyły się sławą i przetrwały bardzo długi okres czasu. [1]

W późniejszym okresie fundatorami szkół wyższych byli królowie, książęta, samorządy znanych miast, w Polsce najbardziej znanym przypadkiem jest Akademia w Zamościu ufundowana w 1595 roku przez Jana Zamoyskiego, który nie tylko nie oczekiwał z jej powołania korzyści majątkowych, lecz dodatkowo zapewniał środki niezbędne do jej funkcjonowania. W okresie zaborów na ziemiach polskich rozwijały się dynamicznie prywatne szkoły zawodowe i ogólnokształcące, spośród których na przypomnienie zasługuje Wyższa Szkoła Rolnicza w Żabikowie utworzona przez Augusta Cieszkowskiego w 1870 roku, czy krakowskie Wyższe Kursy dla Kobiet zorganizowane w tym samym roku przez Adriana Baranieckiego. [2]

W okresie międzywojennym prywatne szkoły wyższe wyręczały państwo w kształceniu młodzieży, odciążały budżet państwa, mobilizowały osoby prywatne do przekazywania środków na cele oświatowe [3].

Po wojnie szkolnictwo prywatne zaczęło się odbudowywać, decyzją z 1945 roku Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Łodzi, stało się to bardzo utrudnione, wiceminister Władysław Bieńkowski, stwierdził wręcz, że „popieranie szkół prywatnych obliczonych na dochód nie jest przewidziane w systemie nowej polityki oświatowej” [4] Niosące przemiany wydarzenie z lat 80 XX wieku, spowodowały, że poza ujawniającymi się potrzebami i chęcią tworzenia szkół niepaństwowych, wprowadzono także ustawowe podstawy dla ich powołania i funkcjonowania. Założenia były niezwykle proste, osoba lub instytucja chcąc założyć prywatną uczelnię, musiały przedstawić jej ogólną koncepcję funkcjonowania, projekt statutu, plan studiów, i wykaz nauczycieli akademickich, podejmujących w niej zatrudnienie. Dzięki tym regulacjom niepaństwowe szkolnictwo wyższe zamieniło i wzbogaciło sieć uczelni wyższych w kraju.

Podstawowa misja szkolnictwa wyższego jaką jest prowadzenie badań naukowych, tworzenie i przekazywanie wiedzy studentom, wpływanie na rozwój otoczenia, wyrabianie umiejętności oraz kształtowanie postaw obywatelskich, pozostaje, pomimo przeobrażeń ustrojowych, gospodarczych, społecznych, niezmienna. Zmianie ulega natomiast otoczenie, uwarunkowania społeczne, regulacje prawne, sposoby zarządzania i kształcenia. Uczelnie wyższe wniosły ogromny wkład w przemiany społeczne i gospodarcze, które rozpoczęły się w 1989 roku. „Uczelnie tworzyły i utrzymywały wielorakie formy życia umysłowego. Wpływały wreszcie na postęp ekonomiczny. Niektóre zaś ośrodki uniwersyteckie oddziaływały na społeczeństwo tak wielostronnie, że decydowały o kształcie i profilu utworzonych wokół nich miast.” [5] Ustawa z 1990 roku umożliwiła zakładanie niepublicznych uczelni oraz dynamiczny rozwój studiów płatnych w uczelniach państwowych. Przystępna wysokość czesnego, liberalne warunki rekrutacji, przyczyniły się nie tylko do zwiększenia współczynnika skolaryzacji, ale także spadku poziomu nauczania i prowadzonych badań naukowych. W debatach publicznych, wielokrotnie podkreślano fakt panującego kryzysu w nauce i szkolnictwie wyższym, jako jedną z przyczyn tego stanu rzeczy przedstawiano uczelnie niepubliczne, które często odbiegały poziomem kształcenia od przyjętych standardów, oferując łatwe „zdobycie papierka”, w zamian za regularnie płacone czesne. Obraz ten jest daleki od obiektywizmu, ale także bardzo płytki i pozbawiony głębszej analizy, która wymaga już w tym momencie uhistorycznienia [6], bowiem tylko w ten sposób można poznać całość czynników i procesów, które kształtowały obecny rynek uczelni niepublicznych .

Sytuacja jest co najmniej niekomfortowa, z jednej bowiem strony cieszyć można się ze wzrostu liczby osób posiadających wyższe wykształcenie, z drugiej jednak doskonale wiadomo, że wielu absolwentów pracy nie znajdzie, a już z pewnością, zgodnej z kierunkiem kształcenia. Analizując sytuację na rynku pracy dosyć celnie i łatwo można określić profil potrzebnego pracownika, jednakże wiadomym jest, iż nie każdy może zostać lekarzem, programistą, ewentualnie prawnikiem. Stąd

należy zadać sobie pytanie, jaki jest sens ich funkcjonowania? Wśród uczelni niepublicznych zdecydowany prym wiodą te o charakterze społeczno — humanistycznym, jest to wynikiem oczywiście niskich kosztów uruchomienia kierunku, ale także sporego zainteresowania ze strony potencjalnych studentów. Mit łatwiejszych studiów humanistycznych, skutecznie zachęcał kolejne roczniki absolwentów szkół średnich do studiowania marketingu, zarządzania, politologii, socjologii, dopiero coraz bardziej realna groźba katastrofy niżu demograficznego, zmobilizowała kolejnych założycieli niepublicznych szkół wyższych do uruchamiania kierunków ścisłych, najpierw pojawiła się informatyka, relatywnie najtańsza spośród kierunków technicznych, później także architektura, budownictwo, logistyka, a w najbliższej perspektywie także wydziały lekarskie, (najbliżej uruchomienia była Krakowska Wyższa Szkoła im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego).

Uczelnie niepubliczne, które w swoich planach nie zakładały szybkiego wzbogacenia założyciela, a bardziej długofalową działalność radzą sobie nawet w czasach niżu demograficznego, potrafią zawalczyć o studenta, mniejsze upadły, bądź podtrzymują egzystencję w formie współpracy z większą placówką. Państwowe organy kontroli, jak na przykład Państwowa Komisja Akredytacyjna, które miały walczyć z wszelkimi patologiami w całym sektorze szkolnictwa wyższego, nie do końca spełniły powierzone w nich nadzieje. Student wciąż narażony jest na pseudoedukację w coraz bardziej dziwacznych dziedzinach nauki. Wystarczy jednak dokonać krótkiej analizy porównawczej: rodzaj specjalizacji — kadra naukowa, by niestety wyciągnąć dosyć nieciekawy wniosek, iż ta sama kadra dydaktyczna prowadzi zajęcia na 5, a nawet 10 specjalizacjach, więc albo mamy do czynienia z wybitną kadrą w każdej uczelni niepublicznej, albo tworzenie kolejnej specjalizacji to tylko wabik na nowy rok akademicki. Odpowiedzi w tym przypadku absolutnie nie sugeruję. Stanisław Kozyr — Kowalski twierdzi, iż obecnie mamy do czynienia z podporządkowaniem uczelni wyższych rynkowi skorumpowanemu, niedorozwiniętemu, stwarza to lokajsko — dominacyjny model uniwersytetu, w ramach którego model uczeń — mistrz, zostaje zastąpiony relacją sprzedawca — klient, a sama praca naukowa przypomina najprostszą wersję RPG, gdzie tylko zdobywa się punkty.

„Wykładowca staje się urzędnikiem od wiedzy. Jego obowiązki i ocena ich wykonania są coraz bardziej zuniformowane, a miarodajnym wynikiem pracy naukowej i dydaktycznej są liczby: punkty za publikacje (najlepiej obcojęzyczne, niekoniecznie natomiast przez kogokolwiek czytane, co w humanistyce jest jawnym absurdem) i za wypromowanych licencjatów, magistrantów i doktorantów. Ministerialna i uniwersytecka biurokracja oraz nawyk kwantyfikowania jakości uczonych przez najważniejszych graniczy na tym polu, czyli grantodawców, uczą również uniwersytecką kadrę myślenia o sobie samej w kategoriach punktów i strategii ich zdobywania." (Bucholc M., Śpiewak P., „Produkcja uniwersytecka". 'Tygodnik powszechny' 11.04.2010)"

Taki system kształcenia doprowadził do sytuacji, w której większość profesorów, ale także i studentów, nie jest intelektualistami, osobami o szerokiej wiedzy i horyzontach, lecz uczonymi ignorantami, niewiele wiedzącymi poza dziedziną, w której pracują. Uczelnie niepubliczne, dzięki większej elastyczności mogłyby stać się polem tworzenia nowej idei kształcenia, należy jednak pamiętać, że działając w gospodarce rynkowej, aby przetrwać muszą zabiegać o studentów, a to często powoduje przewagą myślenia ekonomicznego nad ideologicznym. Nie wszystkie uczelnie niepubliczne można wrzucić do jednego worka, doskonale wiadomo, że istnieje kilka, które skutecznie rywalizują w rankingach z placówkami publicznymi. To jednak zbyt mało, by 20 lat ich funkcjonowania uznać za sukces. System tworzenia i funkcjonowania jest wciąż niedoskonały, co niestety skutkuje raczej produkcją, a nie wykształceniem absolwentów, którzy na rynku pracy nie wykazują się wystarczającą kreatywnością, innowacyjnością, co widoczne jest w liczbie polskich patentów, cytowań prac naukowych, czy wreszcie liczbą noblistów.

Starając się dorównać Stanom Zjednoczonym, czy też bardziej rozwiniętym krajom Europy, sięgamy po wybiórcze rozwiązania, a nie tworzenie własnej, dopasowanej do kultury, cech narodowych, potrzeb strategii. Uczelnie niepubliczne wpłynęły na wzrost wskaźnika skolaryzacji, ale na tym kończy się ich pozytywna rola. Niestety przyczyniły się także do spadku poziomu jakości nauczania, renomy i prestiżu związanego z posiadaniem wyższego wykształcenia. Spowodowały, że coraz częściej studia nie są traktowane jako świadomy wybór dalszej drogi intelektualnego rozwoju, ale jako kolejny etap obowiązkowej ścieżki edukacyjnej. Teza, iż kraje europejskie mogą konkurować z tygrysami azjatyckimi jedynie na polu intelektualnym, odchodzi do lamusa, ponieważ to te ostatnie odrobiły lekcję i kładą coraz większy nacisk na profesjonalne kształcenie swoich studentów. Czas, by także w Polsce hasło „wysoka skolaryzacja" zostało zastąpione „wysokiej jakości profesjonalistami" bez różnicy czy będą absolwentami publicznego, czy też prywatnego sektora edukacji.

Zobacz także te strony:

[Przyszłości nie można przewidzieć, ale można się do niej przygotować](#)

---

Przypisy:

[ 1 ] Akademia Platona i Likejon Arystotelesa działały prawie tysiąc lat, dopiero cesarz Justynian zarządził zamknięcie Akademii w 529 roku, po 916 latach istnienia.

[ 2 ] Ponadto warto wymienić także Wolną Wszechnicę Polską z 1918 roku

[ 3 ] W okresie międzywojennym funkcjonowało kilka uczelni prywatnych: Wolna Wszechnica Polska, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wyższe Szkoły Handlowe w Warszawie, Wyższe Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie, Wyższa Szkoła Dziennikarstwa w Warszawie, Instytut Pedagogiczny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie

[ 4 ] Ratuś B., "Wyższe szkolnictwo prywatne II Rzeczypospolitej i próby jego odbudowy po II wojnie światowej." [w:] "Wyższe szkolnictwo niepaństwowe w systemie edukacji narodowej" red. Bogusz J., Knap A., warszawa 1996 s. 56

[ 5 ] Lubaś W., "Uczelnia dla środowiska" [w:] "10 lat Uniwersytetu Śląskiego", Katowice 1978, s. 38

[ 6 ] "Uhistorycznienie wymaga usytuowanie bezpośrednio badanej rzeczywistości w szerszym kontekście historycznej struktury, nie można uhistoryczniać w próżni, jak gdyby wszystko nie było częścią większej systemowej całości. Wszystkie systemy są historyczne, a wszelka historia jest systematyczna" Wallerstein I., "Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy." Warszawa 2007 s. 99

#### **Monika Sadlok**

Politolożka, obecnie kończy doktorat z zakresu nauk o polityce. Poza pracą naukową, działa również społecznie w "Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej", w "Stowarzyszeniu Meritum", oraz w "Fundacji Młodzi Twórcy im. prof. P. Dobrowolskiego". W marcu 2011 dołączyła do grona celebrantów humanistycznych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-07-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8172) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8172>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)